Nr. 4. Kraków, niedziela 16 listopada 1924. Rok I.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża L. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Wiec rękodzielniczo-mieszczański

odbędzie się **w sobotę 15 b. m.** o godz. 7 wieczór.

w sali „na Kotłowem" przy ul. Andrzeja Potockiego 18.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum
2) Rękodzieło i handel w projekcie nowej ustawy przemysłowej
3) Organizacja rękodzieła i Mieszczaństwa
4) Dyskusja i uchwały.

Mieszczanie — Kupcy i Rękodzielnicy
jawcie się bez wyjątku!

Walka o byt.

Nie ulega dziś już najmniejszej wątpliwości, i niema co do tego zdań spornych, że jedną z najdotkliwszych klęsk naszego życia państwowego i społecznego, był i jest brak silnego, zorganizowanego i świadomego swych zadań i roli stanu średniego. Jak dawniej, tak i dziś — wszak historja niestety się powtarza — kupiec i rękodzielnik w dążeniach swych nie wychodził poza bezpośredni widnokrąg własnego warsztatu pracy i z jedyną troską li tylko o byt z dnia na dzień usuwał się od wystąpienia jako całość, jako poważny człon organizmu społecznego, ustępując miejsca bądź-to innym bardziej ruchliwym klasom społecznym, bądź-też napływowemu agresywnemu elementowi — żydowstwu.

I doszliśmy do tego, że we własnem zjednoczonem państwie, te ławy przedstawicielstwa narodowego, które zajęte być winny przez mieszczaństwo, ten najbardziej państwowotwórczy element — te ławy zajmują inni; oni decydują dziś o sprawach, które wkraczają w orbitę najżywotniejszych naszych interesów, decydują o nich — bez nas, mimo naszej woli, a często wręcz przeciwnie z naszymi interesami. Sprawdza się bowiem przysłowie: „Nieobecni, nigdy nie mają słuszności!"

Chociaż dla nikogo już nie jest zagadką, że tylko i jedynie zbiorowy głos wielotysięcznej gromady polskiego i chrześcijańskiego kupiectwa i rękodzieła może dziś zaważyć na szali wypadków — potrzeba stworzenia takiej jednolitej zbiorowości na tych zasadach opartej nie dość zrozumienia znalazła wśród mieszczaństwa.

I nie ma nas tam, gdzie obce, liberalne, z żydowstwem sprzymierzone koła, układają plan przyszłej struktury naszych gmin miejskich i ordynacji wyborczej do nich; niema nas tam, gdzie decydują się losy ustawy przemysłowej, tego kościca rękodzieła polskiego.

Z głosem nieobecnych i niezorganizowanych nie liczą się sfery rządowe, gdy chodzi o rozkład ciężarów podatkowych, które nakłada się na handel i rękodzieło, często bez uwzględnienia, że wchodzi tu w grę kwestja ich bytu, ich egzystencji.

A jeśli chodzi o ustawę przemysłową, to stwierdzić należy jedno: zanim jeszcze ustalone zostało brzmienie projektu rządowego, zanim jeszcze sprawa ta zdołała wyjść z biur referentów rządowych i ukazać się na tapecie obrad sejmowych, zanim jeszcze rząd zdołał rozpatrzeć dokładnie przedstawione mu postulaty polskiego rękodzieła — już rozpoczęła się ze strony żydowstwa zaciekła kampanja, przeciw tym zdobyczom, jakie polskie sfery produkujące zdołały wykołatać w imię swych najistotniejszych interesów i rozwoju.

Zawrzało w całej prasie i na zgromadzeniach żydowskich na wieść, że rząd przychyla się do najsłuszniejszego w świecie żądania polskich rzemieślników, by prawo wykonywania zawodu przysługiwało tylko tym, co wykażą się odpowiedniemi kwalifikacjami. Posypały się ze strony żydowstwa protesty, wszczęła się walka, której celem jest — jak piszą żargonowe dzienniki — nietylko wystąpienie posłów żydowskich na terenie Sejmu, lecz „zapobieżenie z góry, by projekt tej ustawy w tej formie nie pojawił się zupełnie przed oczyma społeczeństwa".

Czeka nas więc poprostu walka na noże o ustawę przemysłową, czeka nas walka o ustawę regulującą ustrój gmin miejskich, o reformy zarządzeń podatkowych, codzienne zmaganie się o polski stan posiadania w miastach, walka z nieuczciwą konkurencją żydowską, czeka nas ciężka i twarda walka o byt. Niech nikogo nie braknie na tym narodowym szańcu, bo poza nim pozostaną tylko narodowi dezerterzy.

A ci, co wodzeni nieuczciwie na pasku filosemickich orjentacji dają się wprzęgać potulnie w rydwan żydowski, niech pamiętają o tem, że „każdy jest kowalem własnego szczęścia" i w służbie żydowskiej takiego doczekają się losu na jaki zasłużyli.

Minister skarbu o podatku obrotowym.

ZAPOWIEDŹ NOWELI DO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

W piątek, ubiegłego tygodnia, na posiedzeniu Sejmowem, wygłosił premjer Grabski dłuższe przemówienie, w którem poruszył szereg spraw szczególnie interesujących ogół.

Specjalnie ważnym i sfery rękodzielniczo-handlowe szczególnie obchodzącym jest ten ustęp jego przemówienia, który dotyczy podatków, a który to ustęp podajemy niżej w całości podług stenografu sejmowego. Powiedział więc p. Grabski między innemi, co następuje:

„Podatek obrotowy wywołał masę goryczy niezadowoleń, narzekań że jest duży, a przecież **wydajność jego duża nie jest.** Panowie z tej trybuny bardzo na niego narzekają, a ja z tej trybuny muszę na co innego zwrócić uwagę, mianowicie, że **przeciw temu podatkowi jest zorganizowana naganka.** Mamy dużo różnych zrzeszeń, które się podejmują obrony interesów zawodowych, z podziałem jeszcze bliższym tych interesów zawodowych, dzielą się te organizacje trochę wyznaniowo, te i inne dbają jednak o interesy zawodowe. Według ustawy zwracaliśmy się do przedstawicieli tych właśnie zrzeszeń, tych związków o wyznaczenie członków komisji szacunkowej i w zakresie jednego i tego samego zawodu i jednego i tego samego wyznania, bywa po parę zrzeszeń i następnie cóż się okazuje: członkowie tych zrzeszeń uważają za absolutny swój obowiązek bronić swoich członków przed wymiarem **nawet takich, którzy o to nie proszą i nie**

upominają się. Rozsyłają blankiety do wszystkich i nakazują im robić reklamację, i potem każdy się stara wykazać, że ten potrafi większą obniżkę dostać w komisji szacunkowej, bo należy do takiego związku, a nie do drugiego. (Różne okrzyki). Badam jeszcze ten temat, zbieram dane mogące powiedzieć, że przybiera to formy zupełnie skandaliczne. Jeśli urzędnik skarbowy przynosi na posiedzenie wyciągi z ksiąg kolejowych, urzędów celnych, stwierdzających niezbicie wysokość obrotu, gdyż trudno, aby ktoś miał mniej obrotu, niż wziął towarów z kolei, aniżeli sprowadził z zagranicy — i tomu się nie daje wiary, to komisje odrzucają. W jednym miejscu urzędnik skarbowy musiał wystosować i napisać 920 protestów przeciwko odrzuconiom komisji. On od tego nie dostaje żadnych prowizyj, on się dobrze nad tem napracuje — tylko sumienie mu dyktuje, że nie może przejść spokojnie obok takiej działalności. **Ja zapowiadam wniesienie do Sejmu nowell do podatku przemysłowego, któraby jednak położyła kres tego rodzaju praktykom i umożliwiła Rządowi sprawiedliwe wymierzanie tego podatku.**

Proszę panów, mógłby ktoś myśleć, że te władze skarbowe są tak naprawdę dokuczliwe i niesprawiedliwe. Że tak nie jest, to dowodzi, **że liczba reklamacji i protestów jest wcale niejednakowa, zależnie od okolic kraju.** W zachodniej części naszego kraju jest bardzo mało a urzędnicy tam są ci sami, bo na zachodzie w Urzędach Skarbowych są urzędnicy ze wszystkich dzielnic. I to nie można kłaść na karb takiej lub innej właściwości urzędników, ale na karb pewnego wyrobienia i pewnego poziomu płatników, że **na zachodzie naszego kraju bardzo mało mamy reklamacji.** (Głos: w stosunku do płatników?) W stosunku do płatników. A w innych częściach reklamacje dochodzą do 70—80 i 90 procent ilości wymiarów. W dodatku nie tam jest najwięcej reklamacji, gdzie są najwyższe wymiary, bo najwyższe wymiary właśnie są w Poznańskiem i na Pomorzu i na płatnika i na mieszkańca. **Tam, gdzie jest najwięcej reklamacji, tam są najniższe wymiary.** Przytoczę choćby powiat pilzneński. Powiat ten ma wymiar jeden z najniższych w całej Polsce: 23 zł. na płatnika. Poznańskie całe ma 206, Grudziądz 148, Lwów 97, Łódź 104. Powiat pilzneński 23 zł. i pomimo tak bajecznie niskiego wymiaru na płatnika jest 80 procent reklamacji. (Głosy: Gdzie). W jednym z powiatów Małopolski zachodniej. **Naogół Kraków jest lepszym płatnikiem, niż te inne miejscowości, poprzednio wyliczone,** ale ten powiat rzuca się specjalnie w oczy i dlatego go przytoczyłem. Proszę panów, najtrudniejsi płatnicy są na Wołyniu i najwięcej niesłusznych reklamacji jest na Wołyniu.

A więc panowie widzą, że w zakresie polityki podatkowej troski moje nie sięgają do jednego powiatu, do jednej warstwy, muszą sięgać do wszystkich tych, którzy nie są w stanie, czy nie chcą płacić podatków. Ci, którzy nie chcą, muszą być zmuszeni do tego środkami, które są w zakresie czystej administracji.

Jak będzie ściągnięty podatek majątkowy.

Obszary zapłacą go ziemią, a wielki przemysł akcjami.

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył premjer kwestję podatku majątkowego, z którego spłatami zalega zwłaszcza wielka własność i wielki przemysł. W ściągnięciu tych zaległości — zapowiedział p. Grabski — rząd nie będzie się kierował względem wielkich obszarów zbytnim sentymentalizmem, ale użyje kroków stanowczych. Chodzi tu bowiem o to, aby przyspieszyć realizację reformy rolnej, nawet w tak ciężkich, jak obecnie warunkach. I dlatego to — mówił premjer — nie poszliśmy na ulgi w płaceniu podatku majątkowego w obszarach powyżej 300 ha, poza okres 1 marca. Nie daliśmy się zmiękczyć tem, że jest wielki nieurodzaj i nawet tam, gdzie jest największy nieurodzaj, nie przesunęliśmy terminu płatności na przyszły urodzaj, jak to robimy dla mniejszej własności, ale do najbliższej kampanji nie zbożowej, a kampanji parcelacyjnej. Panowie chyba sami przyznają, że najbliższa kampanja parcelacyjna jest to koniec zimy i początek wiosny przyszłego roku. Panowie słusznie mówią, że włościanin może nie będzie miał środków na kupienie tego gruntu. Ponieważ to biorę pod uwagę, więc nie chcę uznać tego ostatniego naszego rozporządzenia za alfę i omegę. Przygotowuję jeszcze inne środki i w tych **innych środkach** muszę wziąć pod uwagę sposób ściągania podatku majątkowego, bo ten głównie nie dopisuje, zarówno od większej własności, jak i od większych objektów przemysłowych.

Ściągnięcie zaległych rat podatku majątkowego z wielkich obszarów i wielkiego przemysłu odbędzie się w sposób następujący:

„Na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów Ministerstwo Skarbu wnosi projekt, ażeby podatek majątkowy zarówno z większych majątków, jak z dużych fabryk był zapłacony w następujący sposób: o ile dwie raty będą zalegały Rząd ma mieć prawo objęcia w swoje posiadanie proporcjonalną ilość gruntu oraz ma prawo wypuścić proporcjonalną ilość akcji".

Jest to ze strony rządu krok bardzo energiczny i bardzo śmiały i może wydać korzystne rezultaty dzięki temu, że zmusi wielkie obszary i wielki przemysł do płacenia należytości podatkowych, od których to ciężarów sfery te w stwierdzonej znacznej ilości wypadków kategorycznie się uchylały. Niemniej przeto minister Skarbu, stosując tę zapowiedź w praktyce, będzie musiał uwzględnić także te wypadki, gdzie zaległości podatkowe są wynikiem nie możności płacenia — stagnacji.

Z prac krak. komisji obywatelskiej dla podatku dochodowego.

Komisja szacunkowa dla podatku dochodowego zakończyła swe prace. — Wydatne ulgi dla drobnego rękodzieła i posiadaczy drobnych gruntów podmiejskich. — Wielki przemysł i wielka własność zapłacą odpowiednio do wielkich dochodów.

Podatek dochodowy, który jest najsprawiedliwszym podatkiem bezpośrednim dlatego, ponieważ jest wymierzany naprawdę od dochodu, powinien być nader oględnie stosowany, aby wywrzyć moralność podatkową i to obustronną, tak ze strony płatnika, który winien składać na rzeczywistości oparte fasje, jak i ze strony urzędów skarbowych, które winny szanować zeznania. Nie powinny dalej zdarzać się rażące dysproporcje między zestawieniem sum w zeznaniach a zestawieniami urzędów podatkowych. Następne lata będą pod tym względem znacznie łatwiejsze ponieważ odpadły już dzięki spekulacje różnych „hochstaplerów" giełdowych, którzy wprowadzali w dezorjentację władzę, a szkodę wyrządzali szerokiemu ogółowi podatników.

W ubiegłą sobotę zakończyła prace komisja obywatelska w Krakowie dla podatku dochodowego. Jak zdołaliśmy zasięgnąć informacji, wymiar podatku dochodowego w tym roku (z dochodu w r. 1923) będzie znacznie równomierniejszy i sprawiedliwszy i uwzględniać będzie obecne ciężkie położenie finansowe. Nowością przy ocenianiu zeznań było to, że urząd przedkładał komisji płatników **grupami zawodowemi,** co znacznie ułatwiło dokładną ocenę zdolności płatniczej indywidualnych płatników.

Faktem niezwykle doniosłym dla sfer mieszczańskich, drobno-rękodzielniczych jest ta okoliczność, że w znacznej mierze (zwłaszcza jeśli chodzi o drobnych krawców, szewców i innych rzemieślników) to **w większości wypadków są oni zwolnieni całkiem od podatku,** ewentualnie jeżeli płacą, to płacą podatek według norm najniższych t. j. około **20 złotych.** Najwyższy jednak podatek z tej kategorji nie będzie prawdopodobnie przekraczał 300 złotych.

Drugą kategorją, najbardziej trudną do ujęcia szacunkowego, to kategorja drobnych posiadaczy ziemi w obrębie Krakowa, tak zwanych „jarzyniarzy". Władze nie orjentując się, czy też źle poinformowane przyjmowały dochód z jednego morga jarzyn od 300—1000 zł. w Krakowie, a poza obrębem Krakowa z morgi około 50 zł. I tu komisja musiała zająć stanowisko w obronie tych drobnych posiadaczy ziemi, których może wartość całego gruntu może być duża, ale dochód bardzo często znikomy.

W tej kategorji t. zw. „rolników miejskich" t. j. posiadających 4—5 mórg jarzynowego gruntu podatek będzie się wahał około **150 złotych.**

Kategorje inne, jak adwokaci, lekarze są także sprawiedliwie potraktowani. Bardzo **ściśle** i dokładnie oszacowano wielką własność ziemską i przemysłową i kategorje te będą musiały zapłacić podatki odpowiadające ich istotnie wielkim dochodom.

Ks. sen. Adamski a mieszczaństwo

(Z okazji 25-lecia kapłaństwa).

W dniu 12-go b. m. święcił ks. senator **Adamski,** infułat poznański i patron Związku Spółek Zarobkowych — srebrne gody swego kapłaństwa. Z całej Polski, a nawet ze świata całego popłynęły w dniu tym życzenia dla zasłużonego Jubilata. Z życzeniami tymi pospieszyła przedewszystkiem cała Wielkopolska, której potężne organizacje społeczne i gospodarcze są bądźto jego dziełem, bądźto pod jego kierownictwem wyrosły. Dała ona wyraz swej wdzięczności za tyle lat ofiarnej pracy duszpasterskiej tego dzielnego kapłana katolickiego, którego — bezgraniczne zaufanie współobywateli wysunęło w krytycznym momencie rewolucji w roku 1918 na wybitne stanowisko członka wszechwładnego komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej Wielkopolski, którego w r. 1919 wysłano do Sejmu ustawodawczego, a w ostatnich wyborach — do Senatu, gdzie jako prezes stronnictwa Chrześć. Demokracji wybitną odegrał rolę w naszem życiu parlamentarnem.

Ks. patron Adamski urodził się w r. 1875, święcenia kapłańskie otrzymał 12-go grudnia 1899 r., patronem Związku Spółek Zarobkowych i kuratorem tegoż banku wybrany został w r. 1910, a w 1920 zamianowany został szambelanem papieskim i infułatem poznańskim. Ponadto piastuje godność honorowego doktora Uniwersytetu Poznańskiego. Był redaktorem szeregu pism społecznych, autorem licznych artykułów i prac i działaczem w niezliczonych organizacjach.

Wśród zasług w jego pracy poselskiej i senatorskiej, wybijają się na czoło ważkie usługi w okresie przygotowania sanacji skarbowej i organizacji Banku Polskiego.

Jak wielką wagę przywiązywał zawsze Jubilat do roli stanu średniego w życiu społecznem — szerokie sfery Krakowa miały sposobność przekonać się w czasie pobytu jego z końcem maja b. r. w Krakowie, gdzie wygłosił on odczyt **o potrzebie współdzielczości kredytowej.**

„Rola stanu średniego — stwierdził mówca, wystąpiła w całej pełni w Wielkopolsce, **w okresie walki o utrzymanie narodowego stanu posiadania.** Stworzenie stanu średniego przez roztropną i celową politykę gospodarczą Wielkopolan zadecydowało o ekonomicznej, a następnie i politycznej niezależności od Niemców.

Stan średni, (kupiectwo, rękodzieło i drobny przemysł) choruje przedewszystkiem na brak kapitału. **Kapitał ten może się znaleźć.** Jeśli przed wojną 2 miljony Polaków z Wielkopolski, Górnego Śląska i Pomorza złożyło w poznańskich instytucjach kredytowych pół miljarda marek złotych, to tembardziej obecnie jest to możliwe. **Stanie się to przy pomocy odpowiednich współdzielni kredytowych.** By jednak działały one celowo i pożytecznie, muszą swój kredyt ograniczyć tylko do jednostek dostosowanych do konkurencji, jednostek energicznych i twórczych. Zadaniem takich spółdzielni będzie zwalczanie lichwy, a **dostarczenie możliwie taniego kredytu.** Taka działalność spółdzielni kredytowych ma **olbrzymie znaczenie społeczne i moralne;** wychowuje bowiem społeczeństwo w pracowitości i oszczędności. Wielkopolska tym spółdzielniom ma do zawdzięczenia swoje zwycięstwo w walce z niemczyzną!

W Polsce mamy już piękne początki tego

rodzaju akcji. Trzeba ją jednak oprzeć na nowych zasadach. Spółdzielnie kredytowe nie mogą być jednostronne, ograniczone do jednego zawodu lub warstwy społecznej! W Wielkopolsce powstał **typ „banków ludowych"**, z charakterem ogólno-społecznym! Banki te służyły kredytem wszystkim klasom. Złączone w jeden związek rewizyjny stworzyły centralną instytucję „Bank Związku spółek zarobkowych". Pozatem powstał cały szereg central, jak: handlowa, społeczna, parcelacyjna i inne. Obecnie ze Związkiem łączą się dwie wielkie spółdzielnie z poza Wielkopolski: warszawska (Zw. spółdzielni kredytowych) i lwowska (Związek spółdzielni zarobkowych). Łączą się celem centralizacji na polu finansowem i handlowem z zachowaniem odrębności organizacyjnej.

W ten sposób nasza polska „mniejszość" kupiecka i mieszczańska bronić się chce przed „większością" obcoplemienną. W tej akcji musi się trzymać następujących zasad: 1) **Trzeba pracować dla swojego narodu. Rozumna realizacja hasła: „Swój do swego". 2) Należy zbudzić zmysł solidarności polskiego i chrześcijańskiego kupiectwa.** 3) **Spółdzielnie nie mogą stać na stanowisku walki z prywatnym handlem i rękodziełem. 4) Muszą wreszcie przestrzegać czysto ekonomicznego charakteru swych instytucji z wykluczeniem momentów politycznych".**

Uchwały Rady przybocznej kom. rządow. m. Krakowa.

KOMPETENCJE RADY.

Na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej komisarza rządowego w Krakowie, które to posiedzenie odbyło się w ub. poniedziałek 10 b. m., omawiano głównie sprawy podatkowe. Obszerną dyskusję wywołała kwestja spornego artykułu 3 regulaminu obrad, dotyczącego **kompetencji przysługujących Radzie.**

Uchwalono wniosek większości, według którego **„Rada przyboczna jest organem doradczym komisarza rządu p. o. prezydenta miasta w sprawach, w których decyzja należy do Rady miasta.** Komisarz rządu p. o. prezydenta miasta obowiązany jest przed wydaniem w myśl par. 53 statutu m. Krakowa ostatecznej decyzji w zastępstwie Rady miasta **zasięgnąć opinji w każdej poszczególnej sprawie Rady przybocznej".**

NOWE PODATKI.

Przy ustanawianiu opłat gminnych akceptowano wniosek w przedmiocie **podatku od lokali w wysokości 4 i pół procent czynszu rocznego,** względnie wartości czynszowej rocznej, obliczonej według czynszu z czerwca 1914. a przerachowanych na złote według relacji po myśli ustawy z kwietnia b. r. Uchwalono dalej **podatek gminny do państwowych opłat od patentów na rok 1925** w wysokości 100% na wyrób trunków i 200% na sprzedaż trunków i przetworów. Przyjęto wreszcie statut o poborze **podatku od plakatów, szyldów i anonsów.** Podatek opłacony ma być w wymiarze ryczałtowych, a wysokość opłat zależy od rozmiarów zajmowanej powierzchni ogłoszeń, t. j. w granicach od 0.5 m² do 3 m²: 10—80 zł. rocznie. Stawki te obniża się dla firm handlowych mających siedzibę w dzielnicach miasta IX do XXI o 25% Od napisów, umieszczanych na szybach okien, drzwiach, markizach i roletach podatek wynosi 25% mniej, od napisów zaś znaków i plakatów, umieszczanych na dachach i szczytach domów lub w poprzek ulicy — 50% więcej od stawki normalnej.

Od podatku są zwolnione: ogłoszenia urzędowe, oraz prawnie uznanych zrzeszeń religijnych i wyznaniowych w sprawach religijnych i wyznaniowych; ogłoszenia instytucyj społecznych i spółdzielni; ogłoszenia o odczytach i zgromadzeniach publicznych; ogłoszenia osób poszukujących pracy; ogłoszenia o pogrzebach i nabożeństwach żałobnych, oraz wszelkie ogłoszenia, znaki i napisy przedstawicieli państw obcych. Magistrat może przyznawać ulgi podatkowe w poszczególnych, na uwzględnienie zasługujących, wypadkach.

BUDOWA NOWEJ RZEŹNI I TARGOWICY.

Do komisji odesłano wnioski: 1) w sprawie dotowania funduszu mieszkaniowego; 2) co do podatku od luksusu mieszkaniowego, oraz 3) co **do stworzenia funduszu odbudowy rzeźni i targowicy miejskiej.** Odnośnie do punktu 3-go **przewidywany jest wysoki fundusz, na któryby składały się dochody rzeźni w wysokości 300.000 zł. rocznie, oraz dochody targowicy w kwocie 90.000 złotych rocznie.** Celem pokrycia tego wydatku **zostałyby odpowiednio podwyższone obecne opłaty rzezalniane i targowe;** budownictwo miejskie otrzyma polecenie, aby do końca b. r. wskazało Magistratowi te grunta miejskie w rozmiarze około **25 mórg,** któreby nadawały się pod budowę rzeźni i targowicy miejskiej, a były tak położone, **aby przyszłe zakłady można połączyć torem przemysłowym z koleją żelazną.**

JAKĄ JEST GOSPODARKA ELEKTROWNI I TRAMWAJU?

Imieniem klubu Ch. D. Rady przybocznej wniósł ks. L. Kasprzyk na ręce komisarza rządu interpelację następującej treści:

1) Elektrownia miejska w Krakowie pobiera 72 gr. za kilowat prądu. W Wiedniu cena wynosi 35 gr. Zapytujemy, z jakich powodów obciąża się tak wysoko konsumentów i prosimy o sprawozdanie ze stanu elektrowni.

2) Spółka tramwajowa w Krakowie pobiera od przejazdu za bilet 20 gr. W Warszawie bilet jazdy kosztuje 15 gr., w Wiedniu 14 gr. Podpisani proszą o przedłożenie Radzie przybocznej sprawozdania ze stanu, w jakim się znajduje tramwaj krakowski i czy słuszną jest cena 20 gr. za bilet, a wreszcie, jaki jest istotny program rozbudowy tramwaju.

O nowelizację ustaw społecznych.

Sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. Dr Wóycickiego (Chrz. Dem.) obradowała na jednem z ostatnich posiedzeń nad sprawą koniecznej dziś nowelizacji ustaw społecznych. Prezes komisji ks. **Wóycicki** wskazał na konieczność rozdzielenia spraw socjalnych na dwie części: na uchwalone w Sejmie Ustawodawczym i obecnym.

Bliższe przyjrzenie się tym ustawom wykazuje, że trzeba je nowelizować, ponieważ były tworzone za szybko. **Bezwzględnie należy nowelizować ustawę o Kasie Chorych,** która poza innemi brakami ma tę wadę, że **jedna kasa obejmuje zbyt wielki obszar,** czyli że jest zbyt wielka terytorjalność kas. Wskazywał na konieczność podjęcia inicjatywy w kierunku zabezpieczenia pomieszczeń dla robotników, za wzorem Czechosłowacji, Niemiec i Włoch.

Pos. **Lipski** (Zw. L. N.) zaproponował postawienie wniosku, **aby godziny pracy dla pracowników umysłowych i fizycznych przedłużyć.** Byłyby to **próby w czasie 2—3 - letnim,** w celu poprawy ogólnej sytuacji **w Państwie.**

Poradnik podatkowy.

SZEROKIE UPRAWNIENIA KOMISJI DLA PODATKU DOCHODOWEGO.

Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z 23 ub. m. rozesłanym do wszystkich Izb skarbowych nadało szerokie uprawnienia **przewodniczącym komisji szacunkowych do podatku obrotowego.** Ponieważ okólnik ten posiada szczególniejsze znaczenie, zwłaszcza dla drobnych płatników, podajemy go niemal dosłownie:

Ze sprawozdań Inspektorów ministerjalnych powzięło Ministerstwo Skarbu, że w niektórych okręgach **pociągnięto do podatku dochodowego za rok bieżący nawet najdrobniejszych płatników podatku przemysłowego,** jak np. rękodzielników wykonywujących zawód **bez najemnych sił,** najdrobniejszych straganiarzy i t. p.

W rezultacie podatkiem dochodowym obłożono takie osoby, których dochód za rok 1923 żadną miarą nie mógł dosięgnąć ustawowego minimum egzystencji.

Pan Antoni o żydowskich mieszczanach.

— No i cóż, panie Antoni, z tą nową ustawą przemysłową? — rzekłem konfidencjonalnie, podejmując przerwaną przed tygodniem rozmowę.

— E! daj mi pan spokój święty z temi wypocinami mózgownic warszawskich. To akurat tak mądre, jak to nowe stronnictwo żydowsko-mieszczańskie, co je teraz tak sprytnie chcą na poczekaniu sfabrykować.

— A pan tam nie należy?

— Tegoby jeszcze brakowało, chyba, żebym się kazał pierwej zoperować, jak ten zwarjowany jakiś oficer czy urzędnik w Warszawie, co się ożenił z żydówką. Juści, że ten los nie ominie pewnie prędzej, czy później naszych sympatycznych „szabesgojów", co tak czule tańczą koło kahału, zwłaszcza, że mają pośród siebie doktora, co może nawet pomóc rzezakom rytualnym. Bo trzeba panu wiedzieć, że to śliczne, choć nieliczne towarzystwo na 25 synów Izraela ma 15 czy 16 „Polaków" na okrasę. I to wszystko dlatego, aby walić taranem w krakowskie społeczeństwo chrześcijańskie i narodowe, gdzieby się bowiem nasz zawodowy „polityk" obszedł bez żyda. Oni mają nas kopać, pluć na nas i podgryzać korzenie Państwa, ale my za to całujemy ich w brody i pejsy. „Alles git — z polską szlachtą „polski" żyd..."

— I cóż się pan tem tak gorąco przejmuje, panie Antoni?

— Juści ja wiem, że to jest szczekanie psa na księżyc, ale mnie to boli, że do takiej roboty biorą się nawet poważni ludzie. Bo proszę ja pana taki profesor uniwersytetu, uczony w każdym calu, nie lepiej, żeby się brał do tej waloryzacji, czy innych kiepskich ustaw — nie do organizowania mieszczan. Pilnuj szewcze swego kopyta — jak mówi przysłowie — i jako niechwalący się i ja sam robię, nie pretendując ani do Akademji Umiejętności, ani do Komisji kodyfikacyjnej.

— A przecież był pan na obradach nad ustawą przemysłową.

— Tak, bo to panie o nasz zawód idzie, o nasz chleb. I nasłuchałem się też, że aż uszy puchły. Jak zaczęli czytać te projekty o mistrzach, podmistrzach — to aż się w głowie przewracało. A sens moralny to był taki, że zwykły czeladnik to już panie „podmistrz" i ma prawo otworzyć pracownię, byle nie trzymał chłopaków. Ładny interes! To mi taki panie partacz z Kazimierza na drugi dzień otworzy zakład pod bokiem z kilkudziesięcioma czeladnikami czy pomocnikami i zje z kretesem swego chrześcijańskiego konkurenta, tego starego cechowego majstra, biedaka, co pracuje w pocie czoła z jednym lub dwoma terminatorami.

— No, aleście pewnie tego nie przyjęli.

— Oczywiście przewaliliśmy i poprawili te mądre projekty, ale co z nich tam wygotują w tych alembikach ministerjalnych, to tylko Bogu wiadomo. Bo żeby im się to tak spieszyło z tem, jak np. z podatkiem obrotowym, którym to siódmą skórę z człowieka ściągają.

— Fe! Wstyd panie Antoni! Nie narzekać, nie biedolić. Dla kogóż to płacimy, dla obcych, czy dla siebie. Jak bieda, to cierp i zaciśnij pasa byle przetrwać. I z tego, da Bóg, wyrośniemy i na „konsolację" grosik się jakiś znajdzie.

— Ano juści, byle bez pośrednictwa rudego Judasza.

— Widzi pan, to pan trafił w sedno. Słyszał pan o Makuszyńskim, pewnie nie! — nie szkodzi — to sobie taki pisarz w Warszawie wesoły, ale solidny chłop o gorącem sercu. To on to właśnie napisał w swem wierszu „Pieśń o Ojczyźnie" — święte słowa:

Precz, precz judasze, łowcy dusz, faktory.
Przyjdzie czas przecie, że się dwaj Polacy
Z których jest każdy na nieufność chory,
Pojmą i połzial swej ustalą pracy
I o sztandarów nie będą kolory
Wśród wojny — przed Nią (Ojczyzną) równi
i jednacy.

Simplex.

Celem zapobieżenia ujemnym skutkom powyższych nieprawidłości Ministerstwo Skarbu zarządza co następuje:

1) Przewodniczący Komisji Szacunkowych podatku dochodowego, w okręgach których wyżej wymienione wypadki miały miejsce, **przystąpią bezzwłocznie do sporządzenia listy tych płatników podatku dochodowego**, z pośród drobnych rzemieślników i przekupniów, co do których można bezspornie ustalić, że osiągnięty przez nich w r. 1923 dochód nie przekroczył ustawowego minimum egzystencji.

Wykaz nieprawidłowo pociągniętych do podatku osób przedstawią Naczelnicy Urzędów (Inspektorowie skarbowi) Komisjom odwoławczym w formie protestu, przewidzianego w art. 68 ustawy o państwowym podatku dochodowym z odpowiednim wnioskiem o **zwolnienie od podatku wymienionych w wykazie płatniczym.**

Przed skierowaniem do Komisji Odwoławczej sprawa winna być poddana pod opinję właściwej Komisji Szacunkowej.

Termin ostateczny do wniesienia protestów w trybie wyżej przedstawionym ustanawia Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607). **na dzień 15 listopada 1924 roku.**

Egzekucję podatku od płatników, co do których wniesiono tego rodzaju protest, należy wstrzymać aż do ostatecznego załatwienia protestu przez Komisję Odwoławczą.

2) Jednocześnie Ministerstwo Skarbu upoważnia PP. Naczelników urzędów podatków i opłat (Inspektorów skarbowych) **do rozkładania na raty względnie udzielenia płatności tym osobom, których położenie ekonomiczne tego wymaga, najdalej jednak do 20 grudnia 1924 r. pod warunkiem że odroczone kwoty zostaną ściągnięte do końca roku bieżącego.**

W wypadkach, gdy przewodniczący Komisji Szacunkowej po zbadaniu odwołania skieruje do Komisji Odwoławczej z wnioskiem (art. 69 ustawy) nie zmniejszenie wymierzonego podatku, **egzekucja może być ograniczona do kwoty podatku zaprojektowanego we wniosku.**

PRZECIW LEKCEWAŻENIU ZGŁOSZONYCH ZEZNAŃ PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym, aby w zakresie podatku przemysłowego jak najskrupulatniej był przestrzegany przepis części trzeciej art. 76. ustawy z dnia 14 maja 1923 roku o podatku przemysłowym. Przepis ten brzmi:

„Jeżeli na poparcie wskazanego w zeznaniu obrotu płatnik wyraził gotowość przedstawienia ksiąg handlowych wraz z dokumentami i rachunkami, to władza podatkowa, względnie komisja szacunkowa. **nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania**, o ile księgi nie zostały uznane przez komisję za nieprawidłowe, lub za nierzetelne. Przy badaniu ksiąg ma prawo być obecny płatnik lub jego zastępca.

Nieprzyjęcie obrotu, wykazanego w księgach, winno być protokularnie stwierdzone i uzasadnione. Odpis tego uzasadnienia doręcza się płatnikowi“.

TERMIN WPŁACANIA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Według komunikatu biura prasowego Ministerstwa Skarbu pobór drugiej części drugiej raty podatku majątkowego bez kary, odbywać się będzie od 10 listopada do 9 grudnia 1924 roku.

PODATKI GMINNE.

1) **Lokatorski**, płatny kwartalnie zgóry (od 1-go do 14-go pierwszego miesiąca każdego kwartału)

2) **Wodociągowy**, pobierany przez gminę m. Krakowa, płatny jest kwartalnie zdołu (od 1-go do 14-go pierwszego miesiąca po kwartale).

Ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa.

MIESZCZAŃSTWO ŻYWIECKIE ORGANIZUJE SIĘ.

Żywiec, w listopadzie.

Żywieckie mieszczaństwo, mające chlubną kartę w dziejach miasta Żywca, a szczególnie w czasie wojny światowej, po chwilowej śpiączce i zobojętnieniu **poczyna się budzić do życia na polu narodowo-oświatowem i organizacyjnem.** Widać to we wszystkich stowarzyszeniach i cechach, jakoteż w ogólnych uroczystościach narodowych, w których bierze czynny udział mieszczaństwo, drobne kupiectwo i rzemieślnicy. Konsolidacja i zespolenie wszystkich warstw mieszczańskich jest koniecznością ze względów ogólno narodowo-społecznych, jakoteż dla rozwiązania zagadnień, jakie ma tutejsze społeczeństwo do spełnienia dla dobra ogółu powiatowego miasta kresowego.

Podnieść należy z uznaniem, że tutejsza **straż pożarna** tak bardzo dla wszystkich potrzebna, po chwilowych niesnaskach i pewnem rozprężeniu, **została obecnie zreformowana, a liczba członków znacznie się powiększyła.** Ochotnicze straże pożarne poza swem bezpośredniem zadaniem spełniają jednocześnie **doniosłą misję kulturalno społeczną i wychowawczą**, stanowią bowiem wyśmienitą **szkołę służby publicznej**, gotową do ofiarnych poświęceń w razie klęski ogniowej

SAMOPOMOC CECHÓW ŻYWIECKICH.

Przeciążenie i nierównomierność podatkowa **dała się odczuć dotkliwie w każdej gałęzi przemysłu i handlu.** Ponieważ członkowie Komisji szacunkowej nie byli znawcami wszystkich zawodów, a działalność ich stała się w wysokim stopniu szkodliwą, a ponadto niektórzy z członków Komisji nie zachowali uczciwości, jakiej wymaga ich odpowiedzialne stanowisko, następstwom tego było, że **cechy utworzyły komitet, który miał udzielać pewnych wyjaśnień i bezpłatnie wygotowywać pisma do odnośnych władz.**

Niemniej przeto pewna nikła część urzędników, a raczej napływowa inteligencja, **starała się utrudnić dążenia Komitetu**, bądź z przyczyn osobistych, bądź też z niezrozumienia. Sądzimy jednak, że mieszczaństwo, które zbyt dobrze rozumie swoje obowiązki względem państwa, **ma także pełne prawo bronienia się przed niesłusznymi i krzywdzącymi wymiarami podatkowymi i ma prawo w tym celu interwenjować w obronie swych** członków u kompetentnych władz. Tym, którzy nie mogą zrozumieć tej zdrowej akcji, a nawet usiłują jej przeszkodzić, słusznie przytoczyć można staropolskie przysłowie:

„Nie wtrącaj nosa — tam gdzie nie dałeś grosza!“

A wy mieszczanie i podatnicy pamiętajcie o tem, co jest hasłem każdego:

„Strzeżmy się, abyśmy znowu nie utracili wolności. Pamiętajmy, że jej najlepszem ubezpieczeniem jest siła. Siłę znajdziemy w jedności, rozwadze i pracy“.

Ludwik Mojżyszek.

Jak organizuje się mieszczaństwo poznańskie?

Polskie kupiectwo i polskie rękodzieło — to są **dwa** najważniejsze czynniki składowe polskiego mieszczaństwa, jest to cel, który osiągnąć musimy, jeżeli chcemy być organizmem społecznym i gospodarczym całkowicie sobie wystarczającym. Ze wszystkich zjednoczonych trzech zaborów w najkorzystniejszem pod tym względem położeniu jest b. dzielnica pruska: na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu przeważa w handlu, rękodziele i przemyśle rdzennie polski żywioł. Cały naród z największem zainteresowaniem śledzi każdy postęp w organizacji polskiego kupiectwa. Radość przejmuje na wieść o nowopowstających towarzystwach kupieckich, których **Wielkopolska z Pomorzem i Śląskiem liczy dziś 99**, zorganizowanych w czterech wielkich związkach z siedzibą w **Katowicach** — Związek śląski, w **Poznaniu** — wielkopolski, w **Grudziądzu** — pomorski, w **Bydgoszczy** — nadnotecki, a złączonych w Radzie Związków Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski.

Niedawno, bo 3 b. m. odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie tej Rady Związków Kupieckich, na którem poruszono szereg doniosłych dla kupiectwa kwestyj. Przewodniczący Rady p. Marchlewski zdał sprawę z dotychczasowej działalności organizacji ze starań — narazie bez rezultatu — o korzystniejszą zmianę składu Komitetu Celnego, dalej w sprawie przewlekłej procedury w sądzie przy skargach o uzyskanie wierzytelności, oraz o ingerencję zapobiegawczą władz przeciw szerzącemu się nielegalnemu handlowi domokrążnemu.

Dużą uwagę poświęcono sprawie kredytów, których Bank Polski udziela w minimalnych wysokościach, a P. K. O. w ogólnej kwocie zaledwie 50.000 zł. W tej sprawie interwenjować będzie w Min. Skarbu specjalna delegacja kupiectwa.

Ponieważ zamierzone jest przeprowadzenie w najbliższym czasie **nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym**, który, racjonalny w czasie inflacji, okazał się obecnie czynnikiem, potęgującym wzrost drożyzny, Rada postanowiła opracować własny projekt. **Opierać się**

Prawa wykonywania zawodu w Niemczech.

II) Koncesje osobiste wymagane są w interesie dobra publicznego, głównie bezpieczeństwa, moralności i zdrowotności, przyczem: procedury t. zw. uliczne, a więc muzykanci uliczni, dorożkarze, posłańcy i t. p. podlegają całkowicie miejscowym przepisom policyjnym i policja decyduje też ostatecznie o dopuszczeniu do wykonywania tych zawodów. Aptekarzy i osoby, używające tytułu lekarskiego, podlegają aprobacji, która bywa udzielana po udowodnieniu kwalifikacji fachowych danej osoby.

Osobista koncesja niezbędna jest wreszcie dla szeregu zawodów, a więc dla prowadzących prywatne kliniki, zakłady położnicze i zakłady dla obłąkanych, dla restauratorów, i szynkarzy oraz dla właścicieli biur pośrednictwa pracy (w Bawarji też dla aptekarzy).

Przy tych wszystkich zawodach petenci mają prawo na uzyskanie koncesji. Najłagodniejszą formą ograniczeń policyjnych wolności zawodowej jest t. zw. tolerancja policyjna. Dotyczy ona szeregu zawodów, które nie wymagają koncesji, albo których wykonywanie może zostać zabronione, jeśli dana osoba nie odpowiada warunkom, niezbędnym do prowadzenia danego przedsiębiorstwa. Tyczy się to: nauki tańców, gimnastyki i pływania, handlu starzyzną lub bydłem, zawodu licytatora i t. d.

Drugą kategorję stanowią zawody wędrowne, polegające na stałych lub powtarzających się czynnościach: zaofiarowania towarów lub usług fachowych, przyjmowania obstalunków na towary lub zakupu dla celów dalszej sprzedaży towarów u nie-kupców i nie w sklepach. W tej dziedzinie polegają ograniczenia na konieczności posiadania legitymacji, uprawniającej do wykonywania zawodu wędrownego: petent ma z reguły prawo do takiej osobistej koncesji, która ważna jest na całe terytorjum Rzeszy na przeciąg danego roku kalendarzowego. Jeśli dana osoba prowadzi ze sobą inne osoby, niezbędne jest na to specjalne zezwolenie władzy administracyjnej drugiej instancji.

Istnieją również ograniczenia, zakazujące uprawiania pewnych kategoryj zawodów jako wędrownych. Niedozwolone są więc kupno i sprzedaż napojów wyskokowych, używanych ubrań, przedmiotów złotych i srebrnych, kart do gry, papierów wartościowych, broni, trucizny i t. d.

Specjalny przywilej wolności zawodowej stanowią jarmarki, bądź jako targi dla hurtowników, bądź też jako jarmarki tygodniowe i roczne dla detalistów. Wolność jarmarków polega na tem, że każdy może na nim uczestniczyć i bez specjalnych zezwoleń oraz podatków może handlować szeregiem artykułów. Do artykułów tych należą: dla jarmarków tygodniowych — ziemiopłody, środki żywności i mniejsze sztuki bydła, przy jarmarkach rocznych dochodzą jeszcze napoje wyskokowe itd. Wolność jarmarków nie dotyczy więc np. fotografów, aktorów wędrownych, karuzeli i t. p. Policja miejscowa reguluje miejsce, godziny i ruch jarmarczny oraz ma prawo zastosowania przymusu jarmarcznego wobec osób nie podlegających przepisom zawodu osiadłego lub wędrownego. Przymus jarmarczny polega na tem, że dane osoby mogą sprzedawać jedynie artykuły jarmarczne i tylko podczas godzin targowych.

N. B.

on będzie na jednorazowym podatku od fabrykanta z chwilą, gdy towar opuszcza fabrykę, względnie importera, gdy towar przekracza granicę celną.

Prócz szeregu innych uchwał zadecydowano, że obowiązki prowadzenia biura Rady przechodzą na Związek Towarzystw kupieckich w Bydgoszczy.

Ten ostatni związek odbył w dniu 9 b. m. zjazd swych delegatów w Żninie, gdzie bardzo szeroko rozpatrywano najaktualniejsze zagadnienia gospodarcze i podatkowe.

WIELKI WIEC RĘKODZIELNIKÓW W POZNANIU.

W dniu 2 b. m. odbył się w Poznaniu Zjazd delegatów wszystkich organizacji rzemieślniczych województwa Poznańskiego. W życiu rękodzieła poznańskiego wiec ten posiada tem większe znaczenie, że jest to pierwsza próba należytego zorganizowania sfer rękodzielniczych, które dotychczas nie zdołały wyrobić sobie żadnych wpływów. Myślą zasadniczą, jako rezultat tego wiecu, było zgodne stwierdzenie potrzeby zrzeszenia się polskich rękodzielników.

Tydzień polityczny.

AMBASADY W WARSZAWIE.

Stolica Apostolska i Francja uznały za stosowne, by przemianować poselstwa swoje na ambasady. Ponieważ, jak wiadomo, ambasady tworzy się w wielkich państwach, fakt ten świadczy o wzrastającem uznaniu Polski zagranicą. Polska również podniesie swoje poselstwa w Watykanie i Paryżu do godności ambasad. Podobno także przedstawicielstwo polskie w Rosji i sowieckie w Warszawie mają być zmienione na ambasady.

NOWY POSEŁ SOWIECKI W POLSCE.

Nowy poseł bolszewicki Wojkow, przyjechał już do Warszawy i przedstawił swoje listy uwierzytelniające. Przyjazd jego przeciągał się dosyć długo, ponieważ zarzucano mu, że był jednym z morderców rodziny carskiej.

LITWINI CHCĄ ZNIEŚĆ WŁASNOŚĆ ZIEMSKĄ.

Do sejmu kowieńskiego wniosła partja socjalno-demokratyczna projekt noweli do ustawy o reformie rolnej, znoszący prawo własności ziemi. Projekt ten, który ma duże prawdopodobieństwo, że zostanie przyjętym, ma na celu zniszczenie polskości na Litwie.

STRAJK NA KOLEJACH AUSTRJACKICH.

W nocy z 7 na 8 b. m. wybuchł na kolejach austrjackich strajk generalny, wynikły z powodu nieuwzględnienia żądań zwiększenia płac kolejarzy. Ponieważ uwzględnienie tych żądań zachwiałoby równowagą budżetową Austrji, kanclerz Ks. Seipel podał się do dymisji.

W Radzie Narodowej socjaliści nie mają jednak większości i dlatego jest bardzo prawdopodobne, że Ks. prałat Seipel zostanie wybrany ponownie na stanowisko szefa rządu.

GROŹBA STREJKÓW W NIEMCZECH.

Nieuwzględnianie żądań poprawy płac grozi w Niemczech wybuchnięciem strejków. Dotychczas zagrozili strejkiem kolejarze, urzędnicy i drukarze. Żądają oni natychmiastowego spełnienia swych żądań, nie czekając wyborów do parlamentu.

ROZRUCHY W HISZPANJI.

W miastach Barcelonie i Verra doszło do krwawych rozruchów o podłożu rewolucyjnem. Aresztowano wielu rewolucjonistów, którzy mieli zamiar dokonać zamachu stanu.

W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia. Są objawy niezadowolenia z rządów dyktatorskich generała Primo de Rivery.

PARLAMENT JUGOSŁOWIAŃSKI ROZWIĄZANY.

Kryzys parlamentarny ciągnący się bez przerwy, z powodu braku zdecydowanej większości w skupczynie (parlamencie) zakończył się rozwiązaniem tejże. Dekret królewski dokonujący rozwiązania skupczyny naznacza nowe wybory na miesiąc luty 1925 roku.

KRONIKA.

WIELKIE KATOWICE. W dniu 10 b. m. obchodziły Katowice niecodzienną uroczystość. W odświętnie przystrojonym gmachu Ratusza odebrał wojewoda p. Bilski uroczyste ślubowanie od prezydenta miasta p. Górnika, poczem odbyło się pierwsze posiedzenie magistratu i rady miejskiej Wielkich Katowic. Aktem ustawodawczym z dnia 15 lipca b. r. utworzono miasto Wielkie Katowice przyłączając do Katowic gminy wiejskie: Bogucice, Załęże, Brynów, Ligotę Pszczyńską i Dąb, przez co Katowice stały się z miasta o 70 tys. miastem 150 tysięcy mieszkańców liczącem. Staną teraz Katowice na 7-mem miejscu co do liczby ludności, między największemi miastami Polski, po Warszawie, Łodzi, Lwowie, Wilnie, Poznaniu i Krakowie.

Przypomnieć należy, że Katowice, jako stolica naturalna Górnego Śląska zaczęły wzrastać od chwili, kiedy zapotrzebowanie na węgiel stało się coraz większe, a zwłaszcza od chwili budowy pierwszej linji kolejowej ze Świętochłowic do Mysłowic w roku 1846. O istnieniu osady Kotowice (Chobowicz) wspominają kroniki w roku 1589. Osada ta należała do najstarszej kolonji, bo już 1414 r. istniejącej Kuźnicy Bochuticze (dzisiejsze Bogucice). Rozwój jednak osady Katowic postępował jednak bardzo powoli, gdyż w r. 1783 liczyła zaledwie 294 głów. W roku 1865 liczyły Katowice 4 tysiące mieszkańców i wzrastały stale w szybkim tempie, a w chwili wybuchu wojny wykazują statystykę blisko 50 tysięcy. Pod skrzydłami Rzeczypospolitej rozwój Katowic postępować zacznie jeszcze szybciej, gdyż rozwój Górnego Śląska, tej skarbnicy nieprzebranych bogactw leży w interesie Polski. Dlatego, jeśli Górny Śląsk porównuje się w Polsce z Ameryką, to Katowice można nazwać polskim Nowym Jorkiem. Jesteśmy przekonani, że Katowice staną się centrum wielkiego przemysłu i handlu polskiego i staną się jednym z głównych filarów potęgi i bogactwa naszej Ojczyzny.

STOPA PROCENTOWA W BANKU POLSKIM BĘDZIE ZNIŻONA. Podkomisja procentowa Rady nadzorczej Banku Polskiego postanowiła onegdaj obniżyć stopę procentową banku z 12 na 10 proc. Sprawa ta ma wejść jeszcze pod obrady pełnej Rady Banku Polskiego.

TERMINATORZY MAJĄ PRAWO DO ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Min. Przemysłu i Handlu zwraca uwagę, iż z postanowień min. spraw wojskowych, dotyczących wykonania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wynika, że terminatorzy w rzemiosłach mają prawo do korzystania z odroczenia służby wojskowej dla ukończenia nauki rzemiosła. Odroczenie może być udzielane tym uczniom, którzy terminują w rzemiośle i wykażą się świadectwem z odbywania nauki, wydanem przez zarząd cechu, poświadczone przez instruktora stowarzyszeń rzemieślniczych przy województwie (wydział przemysłowy). Odroczenie może być udzielane z roku na rok aż do osiągnięcia przez terminatora 22-go roku życia. Terminatorzy ponad 22 lat życia prawa do odroczeń nie mają.

PRAWDZIWE OBLICZE ŻYDOWSTWA. W jednym z numerów „Kurjera Poznańskiego“ zamieszczono dosłowną treść listu nadesłanego do redakcji tego dziennika z Łodzi. Ponieważ list ten jest jaskrawą ilustracją celów i dążeń żydów w Polsce podajemy dosłownie jego treść:

„Panie Redaktorze! W ostatnich numerach pańskiego żydożerczego piśmidła ukazały się artykuły, nawołujące ludność Wielkopolski do jawnego bojkotu wszystkiego, co ma związek z żydami, na co panu, panie redaktorze, odpowiedzieć muszę, że ten jest gospodarzem i panem danego kraju, kto posiada pełną kieszeń. Ponieważ żydzi w Polsce posiadają najpełniejsze kieszenie, przeto tem samem stają się prawnymi właścicielami Polski! Tak; jest porządek rzeczy na świecie, panie redaktorze, o czem i pan powinien również wiedzieć, chociaż mieszka pan w głupim Poznaniu i wydaje swoje brukowe piśmidło dla tępych i głupich „Poznaniaków“.

Pozwalam sobie zaręczyć panu, że niedaleki jest czas, kiedy zajmiemy naczelne, należne nam stanowiska w rządach nie tylko polskim, lecz całej Europy, a wtenczas pan, panie redaktorze, będziesz słuchał naszych rozkazów i przestanie pan podburzać waszą ciężką głupotę przeciwko żydom. Lokale dzisiejszych piśmideł w Poznaniu staną się podstawą handlu żydowskiego, w którym najdostojniejsze miejsce woźnego udzielimy panu redaktorowi „Kurjera Poznańskiego“.

W niniejszym liście starałem się pana redaktora uświadomić co do najbliższej przyszłości waszej i kraju, w którym mieszkamy (który się chwilowo Polską nazywa), oraz przestrzec i wskazać skutki, w jakich wy się znajdziecie.

Gdyby pan nie przestał, lecz w dalszym ciągu na żydów w swem pisemku bojkotował, postaramy się w godny sposób odpłacić panu z nawiązką. Ostrzegamy!“ Podpis: U. G., Łódź.

SPRZEDAWCZYCY POD PRĘGIERZEM OPINJI POLSKIEJ. W „Głosie Zakopiańskim“ zamieszczana jest stale rubryka wyroków zakopiańskiego Sądu Obywatelskiego, piętnującego tych Polaków, którzy swe realności w Zakopanem sprzedają żydom. W jednym z ostatnich numerów „Głosu“ znajdujemy — niestety — dość znaczną liczbę tych wyroków. Liczba sprzedawczyków zwiększyła się tedy o następujące nazwiska:

Juljan Chruściński, obecnie właściciel kawiarni w Bydgoszczy, sprzedał swą realność w Zakopanem żydowi Guttmannowi, pomimo ostrzeżeń miejscowych obywateli.

Wacław Tymowski inż., zamieszkały stale w Łodzi, sprzedał swą realność w Zakopanem żydowi.

Marjan Bryszkowski, kapitan W. P. w rez., obywatel Zakopanego, obecnie stale zamieszkały w Warszawie, wydzierżawił swoją własną piekarnię w Zakopanem żydowi.

Ponadto Sąd obywatelski po dokładnem zbadaniu sprawy sprzedaży realności przez panią **Marję Tatarową** i wydzierżawienie przez nią placu należącego do niej na skład materjałów budowlanych żydom, wyraża jej swoje ubolewanie, potępiając ten czyn, jako niegodny Polki i katoliczki.

Zaś po zbadaniu sprawy wydzierżawienia przez pana Franciszka Curusia lokalu sklepowego przy ul. Krupówki żydowi, wyraża p. **Franciszkowi Curusiowi** najgłębsze ubolewanie i oburzenie za czyn powyższy nie licujący z godnością Polaka i katolika, a ponadto od pradziadów gospodarza zakopiańskiego.

GOSPODARKA W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Głośną była w swoim czasie sprawa sprzedaży w Puszczy Białowieskiej prawa eksploatacji, której to tranzakcji dokonał rząd polski z pewnem angielskiem towarzystwem. Już wówczas podniosły się głosy ostrzegawcze, że tranzakcja ta, obowiązująca na lat 10, nie tylko nie przyniesie rządowi spodziewanych korzyści, ale narazi cenny drzewostan tej puszczy na zniszczenie. Obecnie towarzystwo to już gospodaruje i przystąpiło w szeregu nadleśnictw do wyrębu.

Zarząd Towarzystwa mieści się w b. pałacu carskim w Białowieży, wydzierżawionym mu w tym celu na czas trwania eksploatacji leśnej. Towarzystwo angielskie urządziło tam swoje biura i kasyno, tudzież prowadzi remont i przeróbkę pałacu dla personalu urzędniczego. W kontrakcie z rządem Towarzystwo angielskie zobowiązało się do zatrudnienia personalu wyłącznie polskiego, z wyjątkiem trzech Anglików, t. j. dyrektora James'a Caldera i dwóch ekspertów: Maj. Bella i Colbeca. Tymczasem w rzeczywistości — jak donosi „Merkury Polski“ — dzieje się inaczej. W biurze tego Towarzystwa słychać na każdym kroku prawie wyłącznie język rosyjski — jak za dawnych czasów carskich — kierownikiem technicznym Tow. został bowiem kniaź Liwen, a pozostałe wyższe stanowiska zajmują przeważnie byli generałowie i admirałowie armji moskiewskiej, rdzenni Rosjanie. Oprócz Rosjan widzimy w administracji p. Caldera: Łotyszów, Czechów i przedstawicieli wszelkich innych narodowości, tylko nie Polaków. Element polski, składający się z dwóch osób, t. j. z hr. Stadnickiego i inż. Orzeldy, ginie w tej zbieraninie całkowicie.

Obawiać się przeto należy, że spółka, która zewnętrznie polską się nazywa, stanie się na terenie Białowieży rozsadnikiem rusyfikacji.

AUTOMATY UPRZEDZAJĄCE O WYBUCHU OGNIA. Myśl ludzka pracuje już wytrwale i oddawna, by zapobiedz groźnym skutkom tak niszczącego żywiołu, jakim jest pożar, obracający w perzynę pracę, mozół i zapobiegliwość wielu dziesiątek lat i wyrządzający kolosalne straty materjalne i społeczne. Postępy uczyniono duże;

udoskonalono system gaszenia pożarów zapomocą wężów, sikawek, hydrantów i powszechnie dziś znanych apartów ręcznych. Żadne jednak przyrządy nie spełnią swej roli, jeżeli pożar nie zostanie wczas zauważony. Do tego ostatniego celu służyć mogą aparaty samoczynne, zawiadamiające o wybuchu ognia. Takich samoczynnych zawiadamiaczy jest obecnie kilka systemów, a są one zbudowane na zasadzie prężności, czyli powiększenia się z powodu wzrastającego ciepła zawartych w nich płynów, jak parafina, lub odpowiednio skonstruowanych części metalowych, które skutkiem podwyższonej temperatury odchylają się w danym kierunku, sygnalizując w ten sposób drogą elektryczną powstały pożar. Aparaty takie rozmieszczać można w różnych ubikacjach, a koszt całego urządzenia w stosunku do gwarancji bezpieczeństwa, jest tak niewielki, że każdy rzemieślnik może je w swym warsztacie zaprowadzić.

OSWIADCZENIE.

Wobec pogłosek, jakobyśmy mieli być członkami t. zw. „zjednoczenia mieszczańskiego" w Krakowie, organizowanego przez pp. Wolnego i Siemka oświadczamy, że do grupy tej nigdy nie należeliśmy i należeć nie mamy zamiaru.

W Krakowie, dnia 12 listopada 1924 r.

Albin Jaworski **Leon Władrowski.**

NA MARGINESIE.

Akcja budowlana p. Wolnego.

Właściciel znanego w Krakowie zakładu pogrzebowego „Concordia" p. Wolny podjął akcję budowlaną na rzecz swych przyjaciół i zwolenników, skupionych w tak zwanem „zjednoczeniu mieszczańskiem". W bieżącym tygodniu ogłosił p. Wolny w dziennikach komunikat donoszący, że podejmuje budowę 60 domów tak, iż każdy z jego przyjaciół, który na rachunek budowy złoży 4 tysiące złotych posiadanie domu sobie zabezpieczy.

Oczywiście nie podaje p. Wolny, gdzie owe domy budować zamierza. Wtajemniczeni w całą akcję członkowie zjednoczenia informują nas, że p. Wolny wydzierżawił od gminy m. Krakowa w Rakowicach znaczne obszary budowlane, przeznaczone w zasadzie pod nowy cmentarz, na których budowę stałego osiedla dla swych przyjaciół zjednoczonych podejmuje. Informują nas również, że udziały zaczynają już wpływać na ręce p. Wolnego, a pierwszy udział w kwocie 4 tysięcy złotych złożył b. rad. m. p. Zygmunt Siemek.

Ze swej strony możemy zapewnić członków „zjednoczenia", że p. Wolny niewątpliwie dobrze spełni podjęte zadanie, gdyż posiada rozległe doświadczenie, zbierane przez długie szeregi lat swego pracowitego żywota, w ciągu którego setkom przyjaciół zapewnił bezpieczne mieszkanie.

Kraków w ubiegłym tygodniu.

Odsłonięcie Pomnika poległych ułanów.

We czwartek 6 b. m. obchodził Kraków pierwszą rocznicę pamiętnych wypadków listopadowych z r. 1923. Potężna manifestacja żałobna rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Marjackim przy udziale wszystkich przedstawicieli władz, instytucji i stowarzyszeń. Mszę św. celebrował ks. inf. Wądolny. Po nabożeństwie odbyło się na cmentarzu rakowickim odsłonięcie pomnika poległych oficerów i żołnierzy. Grobowiec poświęcił kapelan Załogi krakowskiej ks. gen. Niezgoda, który następnie wygłosił podniosłe przemówienie. Przemawiali następnie: gen. Kuliński, oraz znany literat K. H. Rostworowski. Na grobowcu złożyły delegacje żołnierskie oraz władze i organizacje społeczne masy wieńców.

Pomnik zbudowany jest z kamienia ciosanego, piaskowca. Wysokie ściany kamienne, ustawione do siebie równolegle, mieszczą na przedzie dwie kolumny, zakończone u góry trójkątną płytą. Na fasadzie grobowca widnieje napis: „Przechodniu powiedz Ojczyźnie, że wierni Jej prawom tu spoczywamy".

O umoralnienie życia publicznego.

W ślad za akcją kilkudziesięciu stowarzyszeń warszawskich, szereg organizacji krakowskich zamierza wystąpić do władz centralnych z memorjałem w sprawie ukrócenia anarchji obyczajowej. Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem, aby tylko zamierzenia odnośnych organizacji społecznych odniosły jak najrychlej pożądany skutek.

Fałszowanie środków spożywczych.

Kierownik państw. Zakładu badania środków spożywczych Dr Bier stwierdził wysoki procent zafałszowań mleka na placach targowych i w sklepach. Dr Bier podał oficjalnie, że wciele agend miejskiej pracowni chemicznej do państw. Zakładu przyczyniłoby się wybitnie do wzmożenia kontroli w mieście, a nadto miałoby ten dobry skutek, że **przemożne dotąd w magistracie postronne wpływy osób zainteresowanych straciłyby rację bytu.**

Fatalne urządzenia kanalizacyjne.

Przysłowiowa już indolencja budownictwa miejskiego znalazła swój dosadny wyraz w poruszonej ostatnio kwestji kanalizacyjnej miasta. Mianowicie z powodu zbyt płytkiego osadzenia przewodów kanalizacyjnych w ziemi zalewano są piwnice masy domów krakowskich, głównie w dzielnicy Pocztowej Kasy Oszczędności. Zarząd techniczny tego Zakładu, nie mogąc doczekać się podjęcia przez budownictwo miejskie zapoczątkowanych już oddawna inwestycyj kanalizacyjnych i stosownego obniżenia kanałów, zabezpieczył się od podziemnej powodzi zastosowaniem specjalnych własnych urządzeń. Na to może sobie pozwolić tak silna finansowo instytucja, jak P. K. O., jednak większość właścicieli realności stoi tu przed dylematem nie do rozwiązania.

Aresztowanie fałszerzy walutowych.

Organa policji krakowskiej wpadły na ślad szajki oszustów-żydów, która od pewnego czasu puszczała w obieg na terenie Krakowa fałszywe banknoty 50-złotowe. Szczegóły śledztwa trzyma policja w tajemnicy.

Rozbicie żydowskiej organizacji komunist.

Policja polityczna w Krakowie rozbiła żydowską organizację komunistyczną, która zamierzała wystąpić demonstracyjnie w czasie żałobnego obchodu P. P. S. Aresztowano: Leona Holzera, Menaschego Grünspana, Jakóba Mündelgruna, Arona Herszkowitza, Salomona Armkrauta i Franciszka Soweryna. Odpowiadać oni będą o zbrodnię zdrady głównej. Śledztwo wykazało, że ożywioną agitację komunistyczną prowadziły koła młodzieży żydowskiej.

Zasądzenie zbrodniarza.

Przed sądem krakowskim stawał 43-letni Jan Job, ślusarz fabryki gwoździ w Podgórzu, ojciec trojga dzieci, oskarżony o zamordowanie dwóch robotników tej fabryki: Florka i Tycholisa. Zbrodni dopuścił się powodowany nienawiścią na tle osobistych sprzeczek. Trybunał zasądził zbrodniarza na 8 lat ciężkiego więzienia.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek 14-go: „Dziady".
Sobota: „Idjota" — (premjera).
Niedziela popoł.: „Romans zeszytowy".
Niedziela wiecz.: „Idjota".
Poniedziałek 17-go: „Prawo pocałunku".
Wtorek popoł: „Dziady".
Wtorek wiecz.: „Idjota".
Środa: „Idjota".
Czwartek: „Idjota".
Przedstawienia popołudniowe o godzinie 3.30, wieczorowe o 7.30.

REPERTUAR „BAGATELI".

Piątek 14-go: „Śmierć kochanków".
Sobota popoł.: „Dzikus".
Sobota wiecz.: „Pragnę potomka".
Niedziela popoł.: „Gdy kurtyna zapadnie".
Niedziela wiecz.: „Pragnę potomka".
Poniedziałek 17-go: „Ukochany" — premjera.
Wtorek: „Ukochany".
Przedstawienia popołudniowe o godzinie 4-tej, wieczorowe o 8-mej.

REPERTUAR „OPERETKI".

Piątek 14-go: „Czarodziejka karnawału".
Sobota popoł.: „Księżniczka Czardasza".
Sobota wiecz.: „Czarodziejka karnawału".
Niedziela popoł.: „Pajacyk".
Niedziela wiecz.: „Czarodziejka karnawału".
Przedstawienia popołudniowe o godzinie 3.30, wieczorowe o 7.30.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Popioły zemsty".
WANDA: „Dziennik kobiety kochającej".
SZTUKA: „Żona Cię oszukuje, ale żony nie oszukasz".
ZACHĘTA: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety".
PROMIEŃ: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety".
REDUTA: „Gdy na kominku wygasł żar".

Z HUMORU.

MIŁA KLIENTKA.

W sklepie z elektrycznymi przyrządami każe sobie starsza dama pokazać kuchenkę. Sprzedający pokazuje kuchenkę elektryczną ze wszystkimi szczegółami. Gdy skończył swój długi wykład, przyczem się nagadał, aż prawie ochrypł, pyta dama:

— Ale niech mi pan objaśni, gdzie to załączy się do rury gazowej?

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ceny na rynkach towarowych.

NABIAŁ, DRÓB I JARZYNY.

Kraków. Na ostatnim targu zaznaczyła się zwyżka cen nabiału, płacono za litr mleka zbieranego 25—28 gr., niezbieranego 32—35 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.80—2 zł., 1 kg masła 3.50—4, sera 0.80—0.90, jaja 18—19 gr. za sztukę, a 4—7 zł. za kopę. Drób: kura 4—7 zł. para kurcząt 4—6 zł.; kaczka 4—6, gęś 6—9, indyk 8—12 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 11—12 gr., buraków 13—16 gr., marchewki 12—15, kopa kapusty 4—7 zł., 1 kg. pomidorów 2 zł., kalafjor 1.50 do 2 zł.

Warszawa. Masło świeże 5.10 zł. — solone 4.65 zł. za 1 kg loco skład Warszawa. — Ruch zmniejszył się naogół z powodu przymrozków. Spodziewana jest zwyżka cen.

JAJA.

Kraków. Cena jaj w zachodniej Małopolsce, loco stacja załadowcza wynosi 182—185 zł. za skrzynię. W ostatnich dniach tendencja nieco zwyżkowa. Cena jaj w Niemczech wynosi około 9¹/₂—9³/₄ funt. szterl. za skrzynię. Cena w Austrji obraca się w granicach 2100—2200 koron austr. za sztukę.

Poznań. Jaja notowano za mendel 2.70—3.00 zł., tendencja, jak zwykle o tej porze roku, zwyżkowa.

Wiedeń. Jaja rosyjskie 2150, jugosłowiańskie 2350, węgierskie 2250, górnoaustrjackie 2100, rumuńskie 2200 kor. austr. za szt. w hurcie.

BYDŁO I MIĘSO.

Warszawa. Do rzeźni miejskiej, spędzono w sobotę 72 szt. trzody chlewnej. Płacono od 1.40—1.95 zł. za 1 kg. żywej wagi loco rzeźnia. Ruch był zmniejszony, jak zwykle w sobotę, uboju nie było.

PRZETWORY ZWIERZĘCE.

Poznań. (Centrala Przem. Rzeźn. T. A.). Nadzieje na gładki i ożywiony ruch flakami nie spełniły się, pomimo, że z powodu nadchodzącej pory zimowej wszyscy na to liczyli. Pogoda była, pominąwszy kilka dni, wyjątkowo pomyślna, przez co prace w polu w dalszym ciągu kończono, opóźniając domowy ubój, a temsamem kupno flaków. Wprawdzie szerokie wiankowe, baranie i środkowe kiszki miały pokup, lecz to nie wpływa na żywotność interesu, ponieważ te artykuły stale odchodzą, bez względu na sezon i porę roku. Na razie liczymy się z tem, że handel w listopadzie

i grudniu ożywi się i dogoni to, co zawiódł październik. Najkardynalniejszym hamulcem słabego ruchu jest brak gotówki, który każdy odczuwa. W każdej innej branży posługują się wekslami, płacąc nimi dostawcom, co niestety w tej branży jest uniemożliwione przez import z Ameryki, gdzie trzeba płacić gotówką, dlatego udziela się kredytu tylko sporadycznie. Ameryka swych cen nie tylko, że nie zmieniła, lecz osiągnęła specjalnie za flaki wiankowe i środkowe Półn. Ameryki ceny, które dotychczas były tylko nominalne. Tendencja na flaki wieprzowe Półn. Ameryki w pęczkach 100-yardowych jest stale zwyżkowa. Chicagowskie ceny hurtowe loco były ostatnio: wiankowe Domestic 180 w beczce 19 centów, — Eksport 225 w beczce 24 cent., środkowe 110 w beczce 95 cent., za pęczek, kotnice wołowe 1400, — w beczce sztuka 24 cent., do tego dochodzą przy eksporcie koszty przewozu, ubezpieczania i t. d.

ZBOŻE I MĄKA.

Kraków. Pszenica dworska 30.50—31.50, targowa 29—30. żyto poznańskie 26—26.50, targowe 25.75—26, owies targowy na paszę 23—24, jęczmień browarniany 27—29, na krupy 24—25. Ziemniaki jadalne 6.25—6.75. Mąka pszenna 50% krakowska 50—51, mąka pszenna 60% krakowska 46.50—47. Mąka amerykańska patent. 55—57, węgierska 53—54. Żytnia 65% krakowska 39—39.50, mąka żytnia 60% krakowska 40.50—41, żytnia 65% poznańska 40.50—41.

Tendencja co do zboża przemiałowego spokojna. Podaż i popyt mierny.

TŁUSZCZE I OLEJE.

Wiedeń. W tys. koron austr. za 1 kg. loco Wiedeń wraz z podatkiem obrotowym: kwas jasny 18.6, olej lniany holend. Ia 19.2, rzepakowy podw. rafin. 18.6, olejna sap. 97/98 — 20, amerykański tłuszcz wieprzowy pure lard w skrz. 31.8, Tierces za 100 kg loco Triest dol. 40.15, tłuszcz kokosowy w beczkach za 100 kg loco Wiedeń hfl. 70.50.

MYDŁO.

Żywiec. Ceny za 100 kg netto loco fabryka: Mydło „Munka" marki „Nosorożec" i „Kasztel" 125 zł., — opakowane 128, — luksusowe „Nr. 7012" 0.56 za paczkę. Tendencja mocna.

SKÓRY I GARBNIKI.

Bydgoszcz. Wierzchni boxcalf ang. 1.50—1.70, kraj. 1.50 zł. za 1 stopę, podeszwy I gat. 4.80. — II gat. 4.40, — II gat. 3.50—4.00 za 1 kg., lakiery zagr. 3.00 zł. za 1 stopę, faledry I gat. 9.00, — II gat. 8.00 za 1 kg., skóry cielęce meblowe 1.50 do 2.00 za 1 kg. Ceny w złotych. Tendencja zwyżkowa, popyt zadawalniający.

Bydgoszcz. Ceny skór surowych za 1 funt (wzgl. sztukę) w obrotach mniejszych. Bydlęce 0.50 zł., baranie długo-wełniste 0.60—0.70, krótko wełniste 0.55—0.64. końskie 16.00—18.00. kozie 3.00—4.00. cielęce 6.00—6.50 zł. Na rynku skór surowych zastój, obroty małe.

Lublin. Według danych garbarni B-ci Domańskich zapotrzebowanie na skóry wzrasta, największy popyt — na skóry wierzchowe oraz t. zw. hamburskie, natomiast krupony i blanki — bez zmiany. Notowano za 1 stopę w dolarach: t. zw. rindbox I gat. 0.35. — II gat. 0.28½.

Warszawa. Ceny pasów skórzanych bez zmiany.

Wilno. Ceny hurtowe w dolarach. Surowiec lekki 3.50 za 16 kg., ciężki 3.50; podeszwy lekkie 0.90 za kg.; ciężkie 0.85. średnie 0.75; chrom I gat. 0.33 za stopę kw., II o 10%, a III o 20% taniej. obrom surowy 1.25 za skórkę cielęcą. Tendencja niezmieniona.

Kraków. Skóry bydlęce 1 kg 1.20—1.30 zł. (cena rzeźni). Skóry cielęce sztuka 7—8, końskie 18—20, skóry kozie 5—6 zł. za sztukę. Inne gatunki bez zmiany. W skórach surowych dała się zauważyć pewna zwyżka, ruch w ostatnim tygodniu nieco osłabiony. Podaż duża.

METALE — RUDY — WYROBY METALOWE.

Warszawa. Notowano w hurcie za 1 kg. loco wagon Warszawa (wz. Żbikow. Zakł. Stal. „Hosaya"): stal narzędziowa 1.00—1.50 zł., stal szybkosprawna 5.00—9.00, stal sprężynowa 1.00, gat. specjalne 2.00—3.00. Zapotrzebowanie rynku krajowego w tym roku było zmniejszone, przewidywany jest w sezonie najbliższym większy popyt ze strony przem. metalowego, kolei, zbrojowni i t. p.

Warszawa. Ceny siatki jednolitej metalowej utrzymują się na tym samym poziomie. Ceny surowca t. j. blachy żelaznej również nie ulegają większym zmianom. — Zapotrzebowanie siatki zmniejszyło się znacznie tak do konstrukcji żelbetonowych, jak i do tynków; eksportuje się mało.

TOWARY WŁÓKIENNICZE.

Bielsko. W handlu tow. włókienniczych w dalszym ciągu wielki zastój, tłómaczący się dotkliwym brakiem gotówki. Ceny niezmienione. Poszukiwano jednak gatunków tańszych z powodu słabej siły nabywczej konsumentów.

Lublin. Ruch na rynku towarów włókienniczych — normalny. Szczególnie powodzeniem cieszą się towary wełniane zimowe i pluszowe. — W poszukiwaniu towar paltonowy Landsberga, brak którego daje się dotkliwie odczuć.

Łódź. W przemyśle wełnianym czesankowym sytuacja — naogół pomyślna. Fabryki posiadają sporo zamówień. Wobec wielkiego zapotrzebowania niektórych artykułów na rynku brak, szczególnie towarów modnych. Eksport nieznaczny. — Warunki sprzedaży częściowo za gotówkę, częściowo na weksle do 45 dni. Ceny, pomimo znacznych zwyżek surowca na rynku światowym, pozostały bez zmiany. Kształtowały się one w ubiegłym tygodniu następująco: Gabardina szerokość 130 cm I-a zł. 12.70, popelina 105 cm — 8.05, flora 100 cm. 6.90, ryps 130 cm. 16.40, wszystko za metr.

Wiedeń. Ceny hurtowe w tys. koron austr. za 1 metr: towary białe: woba 9.8—27, szyfony 9.4—31, madapolam 12—28, Floridas 13—23, pościelowe 17.5—35, prześcieradłowe 24.7—45, Panama 14—40, Cambric 20.5—39, szyfon batystowy 19 do 35, perkalina 19—35, płótno 35—60, batystowe 24—140, pika biała 15—60, damast 19.5—38, barchany 17—35. Towary kolorowe: pościelowe 14.4—25, zefiry 12.7—25, Touring 11.6—20, Oxford 11.6—20, Mollino nieb. 12.2—17, francz 12—25, druk niebieski 10.5—19. Inlet 17—29.5, Nanking 17—29.5, kretony drukowane 12.2—23, materacowe 27—65, flanele 11—20, barchany 14 do 40. Fustian 46—70.

JEDWAB.

Łódź. Na rynku towarów jedwabnych panuje ożywienie. W związku z nadchodzącym sezonem zimowym, zakupywane są przeważnie aksamity jedwabne i welwety. Szczególnym popytem cieszy się w dalszym ciągu kotik, używany na palta damskie, sprzedawany za gotówkę po Dol. 6.00 do 6.50.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Warszawa. Ceny posadzki dębowej za 1 metr kwadr. w tranzakcjach hurtowych (wagonowo) loco skład Warszawa, względnie franco wagon za towar I kl. 6.00 zł.; towar mieszany do 30% II kl. 5.50 zł. Konjunktury obecnie są pomyślne, zapotrzebowanie towaru I kl. znaczne. Eksport opłaca się, szczególnie do Francji i Belgji, to też ruch panuje duży, przewidywana zwyżka cen w miesiącach zimowych.

NAFTA I PRZETWORY.

Borysław. Cena ropy podniosła się na 148 — 149 dol. za wagon przy pojedyńczych sprzedażach. Partjami zaś po 10 i więcej wagonów 150 dol., a duże partje do 153 dol. Gaz 4.25 zł. za 100 m. sześć. gazu 100%. Przy domieszce powietrza odpowiedni rabat. Na targu bruttowym spokój.

TOWARY KOLONJALNE.

Hamburg. Na rynku kawy tendencja mocna. Ceny naogół zwyżkują, do tranzakcji przychodzi tylko w razie koniecznej potrzeby. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że najniższe ceny wynoszą ca 108 sh, kawa myta wyższa o 1 dolar. Oferty na Santos opiewały o 2—4 sh wyżej, Rio jeszcze droższe. Na rynku kakao tendencja słaba. Brak było ofert na Bahia i Accra. Donoszą, że Trinidad w Londynie notuje się przy cenach silnie zwyżkujących. Towarem loco obroty ożywione. Rynek ryżu cechuje nastrój niechętny. Ceny niezmienione.

CHEMIKALJA.

Warszawa. Sp. Akc. „Radocha" notuje w hurcie następujące ceny za 100 kg loco wagon st. Sosnowiec w zł.: miedziankit 155, ałun chromowy 68—69, chlorek potasu 115, cerezyna 295.

PARAFINA.

Wiedeń. Parafina 50/52 biała przeźroczysta za 100 kg. loco Piotrowice dol. 14.50, w tabl. biała za 1 kg loco Wiedeń 12300 koron austr.

Fuzje spółek.

Prowadzone przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu narady w sprawie rozporządzenia o fuzjach spółek akcyjnych zostały już ukończone. Rozporządzenie to będzie podpisane w najbliższych dniach.

Z najważniejszych punktów wymienić należy, że uchwały o dokonywaniu fuzji ze spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością zapadać mogą większością trzech czwartych głosów. Co do fuzji spółek akcyjnych, to uchwały muszą przestrzegać dotychczasowych ustaw dzielnicowych. Spółka przejmująca od chwili zarejestrowania w rejestrze handlowym wchodzi we wszystkie prawa spółki przejętej. Uchwały o fuzjach podlegać będą zatwierdzeniu ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu, z wyłączeniem b. dzielnicy pruskiej.

RUCH TOWAROWY NA KOLEJACH.

W ciągu września nasze koleje przewoziły przeciętnie dziennie 10.046 wagonów piętnastotonowych, wobec 10.354 wagonów w tym samym miesiącu w r. 1923 i 10.503 wagonów w r. 1922. Z 10.046 wagonów przewiezionych dziennie w ciągu września b. r. na stacjach krajowych naładowano tylko 6.940, reszta pochodzi z zagranicy (w r. 1923 naładowano w kraju 7.621). Jest to, jak widać, dość poważny ubytek, który tłumaczy się ogólną stagnacją przemysłową.

NOWE DWA WIELKIE TARGI DOROCZNE.

W Warszawie ukonstytuował się komitet organizacyjny dorocznych targów krajowych w Warszawie. Mają one według projektu odbywać się dwa razy do roku: na wiosnę i w jesieni i trwać będą po dziesięć dni, uwzględniając głównie interesy handlu. Będziemy zatem mieli cztery wielkie targi doroczne: dwa na wiosnę: w Poznaniu i w Warszawie i dwa w jesieni: we Lwowie i w Warszawie.

PRODUKCJA ZMONOPOLIZOWANEGO SPIRYTUSU.

W związku z wprowadzeniem monopolu spirytusowego zarządzono, jak wiadomo, skontyngentowanie produkcji tego artykułu. W roku bieżącym będą mogły gorzelnie wyprodukować 1.500.000 hl. spirytusu. Rozdział tej ilości na poszczególne województwa uskuteczniony zostanie przez Ministerstwo Skarbu, po wysłuchaniu opinji Rady spirytusowej. Ogólny kontyngent dla całego państwa na bieżącą kampanję ma wynosić 750.000 hl. spirytusu. Wobec tego, że produkcja zeszłoroczna wyniosła 820.000 hl., pozostanie na wywóz pareset tysięcy litrów, ze względu na zwiększoną w roku bieżącym produkcję.

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

W najbliższym czasie wejdzie na plenum Sejmu sprawa wprowadzenia monopolu zapałczanego w Polsce.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyły się w tej sprawie narady w ministerstwie skarbu z przedstawicielami przemysłu zapałczanego.

ZŁOTY W DNIU 11 LISTOPADA 1924 R.

Gdańsk złoty 104.61—105.14, przekaz na Warszawę 103.86 — 104.38, **Berlin** przekaz na Warszawę 80.15 — 80.95, przekaz na Katowice 80.15 — 80.95, **Nowy Jork** przekaz na Warszawę 19.25, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 34.50, — **Czerniowce** przekaz na Warszawę 34.35, **Ryga** przekaz na Warszawę 102.00.

NADESŁANE.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Ferka.